

27-października 2011 uczniowie ZST im. W. Pola wraz z opiekunkami L. Dumą, R. Podobińską, R. Rybczyk i J. Sochą udali się na dwudniową wycieczkę do Lublina. **Celem wyprawy było zwiedzenie Dworku Wincentego Pola- patrona szkoły i obejrzenie wystawy poświęconej rodzinie Longchamps de Berier pt. "Obco brzmiące nazwisko będziesz nosił...".** Wygodny autobus zawiózł uczestników wycieczki wprost do miasta W. Pola.

W Muzeum Lubelskim przywitała wycieczkowiczów pani kustosz Dworku Wincentego Pola- G. Połuszejko, zaprzyjaźniona z ZST, która poprosiła swą przyjaciółkę panią Polańską o oprowadzenie grupy po muzeum. Najpierw pani przewodnik opowiedziała o Zamku Królewskim. Jak się okazało został on zburzony , a potem odbudowany i wykorzystywany do przetrzymywania więźniów od I poł. XIX w. Budynek ten jest obecnie siedzibą Muzeum Lubelskiego. W dalszej części zwiedzający zobaczyli, min. wystawę sztuki ludowej oraz Kaplicę Świętej Trójcy. Niestety nie mogli podziwiać słynnego obrazu J. Matejki „Unia lubelska”, ponieważ w sali wystawowej odbywało się spotkanie rektorów uczelni technicznych.

Następnie razem z panią G. Połuszejko udali się do Dworku Wincentego Pola, aby obejrzeć wystawę poświęconą przodkom patrona ZST. Okazją do zorganizowania tej wystawy stała się smutna, 70 rocznica mordu polskich profesorów we Lwowie. 4 lipca 1941 został zamordowany przez niemieckich nazistów prof. Roman Longchamps de Berier wraz z trzema synami Bronisławem, Zygmuntem i Kazimierzem. Nadto mija 300 lat, odkąd Rodzina osiadła w Polsce. Tytuł wystawy nawiązuje do wiersza Kazimierza Przerwy-Tetmajera wpisanego do sztambucha rodziny Longchamps de Berier:

**"Synku mój mały!**

**Obco brzmiące nazwisko będziesz nosił -  
wiedz, że twój dziad na polskiej łące  
trawę krwią swoją zrosił,  
że z tej krwi kropla na twe czoło  
wieczystym padła znakiem,  
że z nazwy Francuz, szablą gołą  
zatwierdził sie Polakiem!..."**

**Dlaczego wystawa została zorganizowana w Dworku Wincentego Pola? Matką Wincentego Pola była Eleonora Longchamps de Berier i to ona uczyła przyszłego poetę ojczystej polskiej mowy. Pani G. Połuszejko opowiedziała historię rodziny Longchamps de Berier i pokazała pamiątki związane z przodkami poety.** Wszystkich zauroczył niewielki dworek otoczony ogrodem, nikt nie miał wątpliwości, że to „dom z duszą”. Uczniowie i nauczyciele zrobili sobie pamiątkowe zdjęcia przed dworkiem i w jego wnętrzu. Z żalem pożegnali dom W. Pola i udali się na obiad. Wielu uczniów w autobusie ćwiczyło wymowę francuskiego nazwiska przodków W. Pola. Z okna autobusu widzieli Wyższą Szkołę Przyrodniczą im. W. Pola.

Po obiedzie pojechali do schroniska. Wieczorem w kameralnej atmosferze Starej Auli KUL-u obejrzeli spektakl A. Czechowa „Niedźwiedź” w wykonaniu aktorów teatru „Enigmatic”. Pełna napięcia i zaskakujących zwrotów akcji historia rodzącej się miłości zainteresowała młodych widzów: Ona - zamknięta na siedem spustów w czterech ścianach swego domu, umarła dla świata, pogrążona w "grubej żałobie" wdówka. On - szczery, pełen życia porucznik artylerii w stanie spoczynku. Między nimi stary, wierny lokaj, tysiąc dwieście rubli długu i dwa rewolwery. Brawom nie było końca.

Rankiem następnego dnia uczniowie wraz z opiekunkami opuścili schronisko i pojechali do dawnego Obozu Koncentracyjnego mieszczącego się na Majdanku. Tam obejrzeli niezwykle poruszające pozostałości po Obozie i różne pamiątki po hitlerowcach i ich ofiarach: baraki, prycze, obuwie, mundury, odzież i dokumenty. Ogromny teren obozu zrobił na zwiedzających niezwykle wrażenie. Najbardziej wstrząsające było jednak krematorium i Mauzoleum, w którym mieści się większość prochów zamordowanych.

Z Majdanka udali się wraz z przewodnikiem na Stare Miasto. Pani przewodnik zapoznała zwiedzających z historią miasta. Lublin to miasto o blisko 700 letniej historii, obfitującej w ważne wydarzenia rodzące się na styku kultury polskiej i wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Nie można w pełni zrozumieć miasta bez poznania jego tradycji jagiellońskich, wieloreligijności i przedwojennej diaspory żydowskiej. Uczniowie wraz z opiekunami zobaczyli min. Bramę Krakowską, Trybunał Królewski, Kamienicę Poetów, Archikatedrę Lubelską. W ołtarzu bocznym Archikatedry przy lewej nawie wisi obraz Matki Boskiej Płaczącej. 3 lipca 1949 obraz płakał krwawymi łzami, które zostały zebrane i umieszczone w jednym z kamieni w koronie Maryi. W kaplicy Najświętszego Sakramentu znajduje się cudowny Krzyż Trybunalski, znajdujący się pierwotnie w kościele św. Michała Archaniola. Warta uwagi była Zakrystia Akustyczna, którą cechuje ciekawa właściwość-osoby znajdujące się w przeciwległych rogach pomieszczenia wszystko usłyszą, nawet szept. Podobno biskup lubelski chciał mieć możliwość podsłuchiwania rozmów gości, których przyjmował w Zakrystii. Ciekawe legendy związane z miastem i jego mieszkańcami wzbudzały wyjątkowe zainteresowanie uczniów. Zwiedzanie Lublina zakończyła wędrówka trasą podziemną biegnącą pod Starym Miastem. Cała trasa była swego rodzaju podróżą przez historię miasta. Opowieścią o momentach chwały i splendoru Lublina. Dużą atrakcją okazał się też ruchomy teatrzyk przedstawiający wielki pożar Lublina z 1719 i cud Drzewa Krzyża Świętego. Dzięki odrobinie techniki zwiedzający znaleźli się przez chwilę w samym środku tego pożaru.

Lublin jest miastem, w którym historia przeplata się ze współczesnością, a bogate dziedzictwo kulturowe wpływa na codzienne życie. Aby się o tym przekonać, trzeba tego doświadczyć. Uczniowie ZST i. W. Pola w Gorlicach zwiedzili kawałek Polski w myśl słów patrona: „cudze chwalicie, swego nie znacie ...”. Jeszcze nie zdążyli wyjechać z Lublina a już planowali następną wycieczkę. Ciepła jesienna pogoda sprzyjała wyprawie.